

GLÓS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 41 (871)

15 października 1987 r.

Cena 5 zł

Dziś w numerze

● UROCZYSTA WIECZORNICA ● NOWOCZESNOŚĆ I CO DALEJ?
● JAK I GDZIE WYPOCZYWALIŚMY? ● ZIEMIANKI, WARSZAWA, OWOCE ● RADZIMY I PRZYPOMINAMY ● TELEFON DYŻURNY ● SPORT SZKOLNY W ILIGOWYM WYDANIU ●

- przewartościować zasady ustrojowe
- socjalizm buduje własne bariery
- partia na czele społecznego niezadowolenia

Na ile silna?

Wiele obowiązujących zasad ustrojowych trzeba poddać przewartościowaniu, dostosowaniu do zmieniających się warunków społecznych — powiedział sekretarz KW PZPR Mieczysław Karczmarski w czasie inauguracji roku szkolenia politycznego w zakładowej organizacji partyjnej WSK „PZL-Świdnik”.

Centralizm demokratyczny nie może być źródłem biurokracji, ha-

mulcem inicjatyw. Żyjemy w społeczeństwie pluralistycznym. Bierzemy się stąd potrzebą koalicyjnego sprawowania władzy, aktywizacji do pracy na rzecz powszechnego dobra tych, którzy dziś jedynie krytykują, bądź — w najlepszym przypadku — stoją obojętnie z boku.

Polityka kadrowa musi w większym niż dotychczas stopniu kierować się kryteriami kompetencji i kwalifikacji kandydatów na stanowiska kierownicze, w mniejszym ich formalną przynależnością do organizacji społecznych. Planuje się znaczne uproszczenie procedury rejestracji nowych, stowarzyszeń, dalsze rozszerzenie kompetencji samorządu terytorialnego.

Największym przedsięwzięciem, przed którym stoi partia i cały kraj jest drugi etap reformy gospodarczej. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że reforma musi się udać. Trudno natomiast wyobrazić sobie konsekwencje

(Dokończenie na str. 2)



Fot.: J. Mazur

Wyrośliśmy w cieniu zielonego światła

Na konferencję prasową dr JERZEGO MAŁKOWSKIEGO z Komitetu Rady Ministrów do Spraw Reformy Gospodarczej akredytowało się wielu dziennikarzy, bo i przedmiot konferencji — zasady wprowadzania drugiego etapu reformy gospodarczej — ma olbrzymie znaczenie dla przyszłości kraju.

Zapoczątkowana w 1982 roku reforma przynosi dotychczas w odczuciu społecznym nikłe efekty. Zdanie to podziela rząd, który przygotował pakiet propo-

zycji — posunięć mający zintensyfikować procesy reformatorskie. Równowagę gospodarczą próbowaliśmy dotąd osiągać głównie na drodze oszczędzania — powiedział doktor Małkowski. Metoda ta jednak zawiodła. Nie doczekaliśmy się bowiem wzrostu produkcji bez większej ilości producentów. Cóż z tego, że triumfalnie ogłosiliśmy upadłość deficytowego Budopolu, skoro nikt nie chce przejąć opuszczonej przezeń budowy Centrum Onkologii?

Musimy zdecydowanie popierać wszelkie inicjatywy założycielskie zmierzające do powstania

nowych przedsiębiorstw. Jedyną możliwą do przyjęcia sytuacją jest taka, gdy nierentownego producenta zmusza do bankructwa trzech prężnych konkurentów.

Wszyscy wyrośliśmy w cieniu zielonego światła. Niestety jest to bardzo zła technologia kierowania, ponieważ zakłada rozwój jednej gałęzi gospodarki kosztem innych. Centrum gospodarstwa, które pozostaje w swoim kształcie na pozycjach przedreformatorskich, dlatego drugi etap reformy oznaczać ma głównie przełom w strukturze i sposobach kierowania gospodarką. Oprócz reformy systemu zarządzania rząd planuje dwa inne bloki działań. Pierwszy z nich, to równoważenie gospodarki przez wzrost podaży, drugi, umacnianie pieniądza, przebudowa struktury cen i dochodów oraz urealnienie param-

(Dokończenie na str. 5)

I Ogólnopolskie Zawody Modeli Śmigłowców Sterowanych Radiem



Uczestnicy tegorocznych Ogólnopolskich Zawodów Modeli Śmigłowców w czasie ceremonii otwarcia. Do konkursu zgłoszono 9 modeli, z czego 3 wykonały poprawne loty. Fotoreportaż z imprezy zamieszczamy na str. 3.

Fot.: P. Zygałiewicz

Wierni krajowi i tradycji

MINĘŁA 44 ROCZNICA powstania Ludowego Wojska Polskiego. Szlak polskiego oręża podczas II wojny światowej zapoczątkowany został 12 października 1943 roku bitwą pod Lenino. Była to pierwsza potyczka polskich oddziałów na terenie ZSRR. Stąd też bierze swój początek cała długa epopeja zakończona w maju 1945 roku w Berlinie.

Nim to jednak nastąpiło na drodze ku wolności stało wiele przeszkód, silnych punktów oporu niemieckiego.

29 lipca 1944 roku i Armia Wojska Polskiego wraz z oddziałami radzieckimi forsuje Bug i wkrocza na ziemię polską. 22 lipca — zostaje wyzwolone pierwsze polskie miasto Chełm. Następnie oddziały polskie zajmują 26 km pas obronny na wschodnim brzegu Wisły między Deblinem a Puławami i rozpoczynają się przygotowania do forsowania rzeki. 3 sierpnia utworzono przyczółek w pobliżu Tarnobrzegu. Od 8 sierpnia do 13 września trwała walka na przyczółku warecko-magnuszewskim. W walkach tych 23 sierpnia bierze udział lotnictwo polskie — 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”. 14 września 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte wraz z oddziałami radzie-

ckimi wyzwalają po 5-dniowych walkach Pragę, wspierając na utworzonych przyczółkach na Czerniakowie i Żoliborzu walcząca Warszawę.

PRZEŁOM 44/45 roku to ustalenie się frontu w Polsce na linii rzek: Wisła, Narwa, Biebrza. 12 stycznia rozpoczyna się wielka ofensywa zimowa, w wyniku której wyzwolono Warszawę i całe terytorium kraju. W jej trakcie przełamano Wał Pomorski, obsadzając wybrzeże Bałtyku. Po przełamaniu linii Odry i Nysy Łużyckiej 16 kwietnia 1945 roku przed oddziałami polskimi był już tylko Berlin. W jego zdobyciu bierze udział 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Ten piękny szlak bojowy jest często okazją do wspomnień o cierpieniu z tradycji, do edukacji, nowych kadr wojskowych. Współczesna armia poważnie różni się zarówno pod względem technicznym jak i organizacyjnym od tej pierwszej formacji. Inne też stoją przed nią zadania, nie mniej ważne i potrzebne. Żołnierze czynnie uczestniczą we wszelkiego rodzaju działaniach i inicjatywach. Wspomagają jej swoją fachową wiedzą i zapalem udowadniając tym samym, że są istotnym elementem w życiu i funkcjonowaniu naszego państwa.

(a)

- KWIATY NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA I POD POMNIKIEM KPT. PAWŁA NIEWINNEGO
- ODZNACZENIA PAŃSTWOWE I RESORTOWE DLA NAJLEPSZYCH

Uroczysta wieczornica

43 lata temu na wyzwolonej Ziemi Lubelskiej powstały pierwsze ognia Milicji Obywatelskiej. Jednostki Milicji tworzyły się tuż za linią frontu na Lubelszczyźnie, w rzeszowskim, białostockim i innych terenach kraju wyzwalanego przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie, które o rok wcześniej 12 października 1943 roku w bitwie pod Lenino odbyło swój historyczny i bohaterski chrzest bojowy. Te dwie rocznice — 43 rocznica powstania MO i SB oraz 44 rocznica Ludowego Wojska Polskiego obchodzili uroczystie ludzie w niebieskich mundurach.

(Dokończenie na str. 5)



Fot.: J. Mazurek

Jak i gdzie wypoczywaliśmy?

Zakończył się letni sezon urlopowy. O informację na temat jego przebiegu poprosiliśmy kierowniczkę sekcji wczasów i kolonii Działu Socjalnego HALNĘ SZWAJEWSKĄ.

— Z wypoczynku organizowanego w znacznym stopniu finansowanego w br. przez nasze przedsiębiorstwo skorzystało 4867 osób. Byli to: pracownicy, członkowie rodzin, emeryci i renciści. Wczasowicze wypoczywali w

Darlówku, Polańczyku, Kolobrzegu, Okuninie nad Jeziorem Białym, NRD i Jugosławii oraz w ośrodkach FWP na terenie dzieł wypoczynkowych na koloniach: w Gdańsku-Oliwie, Okuninie, Lebie, Gierłożu, Poraju, Ujsołach, Murzaszynie, Woli Dużej i Frischbrum w NRD.

Młodzież (215 osób) uczestniczyła w różnego rodzaju obozach: językowym w Pelniku, rekreacyjnym w Kokotku, oraz 30-osobowa grupa młodych wdękarzy na obozie w Starosielu. Dofinansowane zostały dzieciom imprezy organizowane przez: szkoły, TPD, ZHP, ZSMP, OHP i aerokluby. Organizowano również wypocznik sobotnio-niedzielnny. — Z tej formy spędzania wolnego czasu skorzystało 3827 osób. Zorganizowano 94 wycieczki, u-

względniając zgłoszone przez wydziały potrzeby programowe. Między innymi w ośrodku rekreacyjno-wypoczynkowym nad Jeziorem Łukczem na pobytach kilkudniowych przebywało 1712 osób.

Dla poprawy standardu zakładowej bazy wypoczynkowej, a tym samym polepszenia warunków wypoczynku załogi, w poszczególnych ośrodkach zrealizowano wiele przedsięwzięć. W Darlówku zmodernizowano zaplecze kuchenne, pomalowano elewacje budynku. W Polańczyku wykonano nowe moło i przystań dla sprzętu pływającego, wyremontowano dach i wymieniono kotły parowe. W Okuninie wymieniono domki campingowe i całkowicie ich wyposażenie. W Ośrodku Rekreacyjno-Wypoczynkowym nad Jeziorem Łukczem dla

(Dokończenie na str. 2)

PERSONALIA

Z dniem 8.10.01 Mieczysław Majewski awansował na k-ką Działu Badań Wytrzymałościowych (OTB).

Na ile silna?

(Dokończenie ze str. 1)

rezygnacji z działań reformatorskich.

Wkrótce nad problemami związanymi z drugim etapem reformy obradował będzie Sejm. Już dziś wiadomo, że efektem jego prac będą rozwiązania radykalne i nowatorskie, dotyczące zarówno zasad działania jednostek gospodarczych, jak i centrum polityczno-gospodarczego.

Czy partia sprosta wszystkim wymaganiom czasu? Na ile okaże się silna organizacyjnie, intelektualnie, na ile odważna? Część

się bez burz i zalewów. Socjalizm buduje własne bariery rozwojowe. Nowe rozwiązania, to ryzyko, ale temu ryzyku partia musi sprostać.

Wystąpienie sekretarza KARCZMARCZUKA zakończyło spotkanie, którym przewodniczył sekretarz KZ PZPR, KAROL SZCZOTKA. W czasie jego trwania wykład inauguracyjny rok szkoleniowy 1987/88 wygłosił lektor KW PZPR LESZEK DROZD.

Wręczono również 45 nominacji na wykładowców szkolenia partyjnego. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR wyróżniła za



Sekretarz KW PZPR M. Karczmarczuk wręcza nominację na wykładowcę szkolenia partyjnego inż. Z. Lorkowi.

Fot.: J. Mazur

młodych mówi: partia nie awangardowa lecz konserwatywna. Nie możemy zajmować pasywnej, niezdecydowanej postawy. Dlaczego krytyka mankamentów życia społecznego nie wychodzi od partii? Partia musi stanąć na czele społecznego niezadowolenia. Przewrotnie to może brzmieć, ale oddaje konieczność zajęcia odmiennych od dotychczasowych pozycji. Dziś, po 40 latach doświadczeń wiemy już, że socjalizm nie jest ustrojem idealnym, rozwijającym

osobiste zaangażowanie w kształcenie polityczne i upowszechnianie polityki PZPR 11 osób. Dyplom uznania za osiągnięcie w minionym roku szkoleniowym wyniki odebrał w imieniu wyróżnionej Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 46 jej I sekretarz ZYGMUNT KIRY-LUK.

Także Komitet Zakładowy Partii wyróżnił dyplomami i nagrodami książkowymi 40 osób za aktywną działalność w organizacji szkolenia partyjnego w roku 1986/87.

(jmr)

Jak i gdzie wypoczywaliśmy?

(Dokończenie ze str. 1)

zwiększenia ilości miejsc postawiono dodatkowo 2 domki campingowe. Ponadto wymienione ośrodki wyposażono w nowy sprzęt wodny i świetlicowe.

Wypoczynek przebiegał w miarę prawidłowo, bez poważniejszych zakłóceń. Jednak polegać można głównie na własnych ośrodkach. Działalność w nich prowadzona przez sztab zatrudnionych pracowników wskazuje na dbałość o wypoczywających i utrzymanie właściwego poziomu wypoczynku.

Na utrzymanie niezaprzeczalnie dobrego poziomu żywienia miała wpływ możliwość uzupełnienia zaopatrzenia w wędlinę i mięso z tuczarni zakładowej.

Rozpatrując przebieg i organizację akcji letniej należy wspomnieć o zatrudnionej sezonowo kadrze, której wysiłek i starania kształtują w efekcie poziom wypoczynku.

— W sezonie 1987 zatrudnionych było: 17 pracowników administracji, 32 gospodarzy, 61 żywienia, 11 lekarzy, 6 pielęgnarek, 82 wychowawców, 9 ratowników i 9 instruktorów KO i WF.

Ośrodki obsługiwane były przez 4 kierowców samochodów dostawczych. Nalepszy kierowca działu transportu zrealizował 52 przewozy kolonijne, obozowe i wczasowe. Natomiast w przewozach wczasowych do Dąbówki realizowanych przez „Gromadę” Koszalin wystąpiły kłopoty transportowe. Wobec tego faktury należy znaleźć nowego partnera przewoźnego dla uniknięcia podobnych perturbacji.

● Z PEWNOŚCIĄ SĄ JUŻ ODGŁOSY I WRAŻENIA WYPOCZYWAJĄCYCH.

— Na ogół są to pozytywne opinie. Na przykład ostatnio otrzymaliśmy telex od niemieckiego partnera z podziękowaniami za organizację wypoczynku dzieci w Okuniece.

● ZYCZĄC WIELU PODOBNEJ TREŚCI PODZIĘKOWAŃ, DZIĘKUJE ZA ROZMOWĘ.

A. B.

Uśmiech za uśmiech

Za każdym razem, gdy tylko mamy okazję, co niestety zdarza się rzadko, z przyjemnością zamieszczaamy w gazecie tę rubrykę. Tym razem uśmiech dedykujemy szefowej kuchni w ośrodku wypoczynkowym nad Jeziorem Białym, MARIĘ TROCHONOWICZ. Podziękowanie za wspólną kuchnię przesyłają wczasowicze z domku nr 7 (IV turnus).

(i)

Pierwsze obrabiarki sterowane numerycznie sprowadzono eksperymentalnie do WSK w 1969 roku. Było ich kilka. Większa dokładność uzyskiwanych robót, powtarzalność parametrów sprawiły, że zdecydowano się zakupić większą partię. Stworzono specjalny wydział.

— Obrabiarki to nasza terazniejszość i przyszłość — mówi inż. Kazimierz Baryla, kierownik sekcji dyspozycji i rozliczeń maszyn. Istnieje zakładowy program zakupu maszyn. W oparciu o plany produkcji rozliczamy potrzeby maszyn dla wydziałów. Dotyczy to nie tylko zakupu ale i przemieszczeń między wydziałami. Mała jest podaż obrabiarek SN, dlatego sprowadzamy je z różnych firm i krajów. Maszyny polskie i z krajów socjalistycznych rozdzielane są w większości centralnie. Zakupy z II obszaru płatniczego ograniczają dewizy. Najwięcej kupiliśmy w latach 1983-1985 i tym samym udało nam się odmłodzić park maszynowy przedsiębiorstwa.

Początkowo obrabiarki pracowały tylko w W-330. Obecnie wprowadzamy je do pozostałych wydziałów, tam, gdzie występuje obróbka skrawaniem. Wydział obrabiarek sterowanych numerycznie posiada ich ponad 70. Większość z nich ma więcej niż 10 lat. Wymagają więc przeglądów, remontów, modernizacji.

W wydziale utworzono grupę remontową, składającą się z 7 mechaników.

Kieruje nią inż. Edward Kogut. — W przedsiębiorstwie nie jest zachowany cykl remontowy. Obrabiarki utrzymywane są w ruchu na zasadzie przeprowadzania przeglądów i remontów bieżących i to wykonuje nasza grupa, usuwania defektów i awarii. Natomiast nie przywraca się im pierwotnych parametrów przez remonty średnie i kapitalne, co zwiększa awaryjność a nam utrudnia pracę. Powinny się tym zajmować dział głównego mechanika. Nie jesteśmy zadowoleni z ich usług. Obrabiarki po takim remoncie są bardzo długo uruchamiane. Podobna sytuacja jest z jakością modernizacji wykonywanych u producenta. Dwie obrabiarki wysłaliśmy na Węgry. Niestety nie było odbioru technicznego u wykonawcy. W marcu wróciliśmy... do tej pory nie pracują. Wszystkie usterki, które można było usunąć na miejscu, są poprawiane w wydziale. Węrzy byli już pięć razy.

Wasiwie nawet dzisiaj należałoby wymienić na nowe 9 obrabiarek, gdyż mają wady konstrukcyjne, a 14 oddać do remontu kapitalnego.

— Wydaje mi się, że niezłym wyjściem byłoby utworzenie serwisu elektroniczno-mechanicznego — proponuje Jakub Miszka, kierownik wydziału 330. Obecnie każda z tych grup pracuje na własny rachunek. Zabiera „swoje” części do naprawy, potem montuje je u nas. Rozmywa to odpowiedzialność za powstałe usterki. Obie grupy — mechanicy i elektrycy powinni być związani z wynikami produkcyjnymi. Wtedy inaczej wyglądałaby jakość i terminowość świadczonych usług. Mogłaby to być np. premia motywacyjna.

4,5 tysiąca godzin postojowych co stanowi kilkanaście procent planu miesięcznego. W czasie postojów pracownik traci około 50 procent zarobku.

— Pracuję prawie rok na EEN-320 — dorzuca Jacek Wiśniewski — w tym miałem 4,5 miesiąca przestoju. Powodem są usterki elektroniczne. We wrześniu maszyna stała cały miesiąc. Straciłem 10 tysięcy złotych. Chyba należałoby bardziej zastanawiać się przy zakupie obrabiarek. Sorowadamy zbyt wiele typów, systemów. Stąd problemy z ich

conić program i wreszcie znaleźć usterkę, czyli mieć umiejętności i wiadomości trzech pracowników, będąc przy tym wynagradzanych z IX grupy XIV tabeli. Jest to szczyt finansowych możliwości w przedsiębiorstwie dla tej grupy zawodowej. A gdzie możliwości awansu, perspektywy? Są to przecież młodzi ludzie, ambitni, o ogromnej wiedzy. Najczęściej muszą odnaleźć przyczynę awarii mając do dyspozycji instrukcję obsługi i... własną głowę. Do obrabiarek rzadko dołączona jest bowiem dokumentacja serwisowa. Do tego dochodzą warunki pracy. Diagnostowanie usterki odbywa się zwykle na miejscu w wydziale, szumie, hukach pracujących obok maszyn, z ponaglanymi użytkownikami maszyn nad głową. Niewiele osób rozumie czy chce zrozumieć na czym polega praca elektronika. Jej nie da się wymierzyć ilościowo, czy podgonić przez pozostawienie go do godzinach. W tej sytuacji nie ma się co dziwić, że ludzie odchodzą do okolicznych firm elektronicznych. Wykonują tam rutynową robotę, w lepszych warunkach i za większe pieniądze. Cheemy jednak temu zapobiec, dlatego zaproponowaliśmy dyrekcji przedsiębiorstwa

wprowadzenie znaczącego kwotowego dodatku. Byłoby to motywacyjny składnik płac uzależniony od osiągniętej dyspozycyjności maszyn, ilości załogi (odwrotnie proporcjonalny), ilości maszyn, którymi się opiekuje (wprost proporcjonalny).

Musi być wywołana motywacja pracy w WSK i stworzone odpowiednie warunki.

— W Polsce nie ma zakładu modernizującego obrabiarki SN — zaznacza inż. Józef Budziszewski, kierujący działem TM. Już ponad pięć lat trwają rozmowy na ten temat, ale bez większego rezultatu. Musimy radzić sobie sami. Remonty bieżące, przeglądy wykonujemy we własnym zakresie. Najtrudniejsze do zrealizowania, ze względów technicznych, są przekładnie toczne i regeneracja prowadnic. Aby utrzymać klasę dokładności remontowanej obrabiarki musimy dysponować maszyną o klasie lepszą niż ona. A my z 15 pozycji zgłoszonych do zakupu jeszcze w 1985 roku otrzymaliśmy... 3.

Niektórzy narzekają na wykonywane przez nas usługi. Na pewno nie jesteśmy bez winy, ale wiele do życzenia pozostawia eksploatacja obrabiarek. Pracownicy nie przestrzegają procesu technologicznego. Po remoncie maszyna powinna przechodzić okres docierania, a zwykle pracuje pełną parą. Nic więc dziwnego, że na pierwszej awarii nie trzeba długo czekać. Rocznie mamy 2000 zgłoszeń, 5-6 dziennie. Dajemy gwarancje naprawianym obrabiarkom. Zgłoszone usterki usuwa ten sam pracownik, który wykonywał remont.

Aby szybciej i lepiej pracować postanowiliśmy wprowadzić w wydziale brygadowy system pracy. Już po miesiącu działania nowego systemu wyniki przeszły nasze oczekiwania. Zadowoleni są i pracownicy grupy remontującej urządzenia dźwigowe, która jako pierwsza zdecydowała się na nowy system i odbiorcy świadczonych usług.

Konieczność unowocześniania produkcji zmusza do zakupu obrabiarek coraz wyższych generacji, komputeryzowania procesów technologicznych. Ale nawet najlepsza i najnowocześniejsza maszyna może się zepsuć. Potrzebne jest wtedy odpowiednie zaplecze techniczne i ludzie.

A. KONOPKA

Nowoczesność — i co dalej?

przed nim. Nagminnie są wycieki oleju. Tylko korpusy pomalowane są bez zarzutu. Obrabiarki FCV-63, mają jakieś 30-35 procent przestoju w miesiącu.

Tyle użytkownicy maszyn. Pozwólmy wypowiedzieć się drugiej stronie — wykonawcom remontów.

Zdzisław Bury, mistrz grupy serwisu elektronicznego obrabiarek sterowanych numerycznie.

— Naszą działalność porównać można do pracy pogotowia ratunkowego. Jesteśmy wzywani w nagłych wypadkach. Powinniśmy i chcielibyśmy działać szybko i skutecznie. Ale, no właśnie ale... Od roku nie przyjęliśmy żadnego pracownika, zwolniono się dziesięciu. Przyczyną — wiadomo — pieniądze. Za mało zarabiamy, a robotę trzeba wykonać i za tych, którzy odeszli. Do obsługi mamy około 300 urządzeń na terenie całego zakładu i ani jednego wózka nie mówiąc o rowerach. Piśmi, prosiliśmy... Zostało 12 ludzi, pięciu specjalizuje się w obrabiarkach SN.

W tym samym tonie wypowiada się inż. Marian Śwec z grupy przeglądów i remontów bieżących:

— Jeszcze na początku roku było nas 10, teraz tylko 6 — z mechanikami, a na biurku następuje podanie. Pełna obsada to minimum 15 ludzi. Powód jest jeden — mieszkania i pieniądze. U mnie pracownik z X grupą, dobry specjalista, pracując we wszystkie soboty i niedziele zarobił około 36 tysięcy. W Dominowie firma polonijna da 50 tysięcy. Ktoś musi się opamiętać i stworzyć pewne preferencje dla elektroników. Podobny problem istniał w latach 70-tych, gdy wprowadzano obrabiarki. Sytuacja uratowała stworzenie premii zależnej od dyspozycyjności maszyn. Myślę, że byłoby to dobre rozwiązanie i na dziś.

Szef działu TA inż. Lucjan Żurek za problemy swoich ludzi ma nawet pewne propozycje, które mogą zatrzymać odchodzących. Jest tylko jeden szkopuł. Trzeba je wprowadzić w życie i to dość szybko. Ale czy to u nas możliwe?

— W WSK wychowujemy fachowców dla całego regionu. W szkole zdobywa się teorię, w pracy nabiera się rutyny. W przypadku elektroników trwa to około dwóch lat. Zależnie od zdolności i predyspozycji. Elektronicy muszą umieć włączyć maszynę, o-



Ze śmigłowcem na smyczy

Cała zabawa wygląda trochę inaczej niż w klasycznym modelarstwie lotniczym. Kompletny model wraz z radiową aparaturą sterującą kosztuje 3 do 4 tysięcy marek zachodnoniemieckich. Rzadko kto porwya się na własną konstrukcję. Modelarstwo śmigłowcowe stawia w Polsce dopiero pierwsze kroki, więc niektórzy zawodnicy mieli kłopoty z pilotowaniem swoich statków, a część modeli nie chciała w ogóle oderwać się od ziemi.

Tak naprawdę latały tylko dwa. Dały one za to doskonały posmak przyjemności i satysfakcji, jakie mogą się wiązać z uprawianiem modelarstwa śmigłowcowego.

Największy entuzjazm widzów wzbudziły popisy inżyniera Aleksandra Rewskiego (konstruktora z warszawskiej FSO). Jego model był posuszny antenie nadajnika radiowego jak pokojowy piesek i najlepiej wykonywał figury programów obowiązkowego oraz dowolnego. Jak przystało na konstruktora inż. Rewski posługiwał się maszyną zbudowaną przez siebie.

Drugim sklasyfikowanym zawodnikiem był Roman Huńka z Bielska Białej. W sumie w niedzielnych (4 października) I Ogólnopolskich Zawodach Modeli Śmigłowców Sterowanych Radiem startowało dwięciu zawodników.

(jmr)



Aleksander Rewski (LOK Warszawa) — zwycięzca I Ogólnopolskich Zawodów Modeli Sterowanych Radiem, „prowadzi” swój model na linię

Fot.: J. Mazur

Fot.: P. Zygałewicz



startu. Podczas manewrowania na małej wysokości śmigłowiec wytrącony podmuchem wiatru z równowagi ranil wirnikiem pilota w nogę. Konieczna była pomoc chirurga.

Po wydaniu na prace badawcze z górą 2 milionów dolarów Wielka Brytania wycofała się ze spółki (z Włochami, RFN, Holandią i Francją) planującej budowę średniego śmigłowca wojskowego NH-90. Jak stwierdził brytyjski minister obrony George Younger, NH-90 miał zastąpić eksploatowane przez armie zachodnioeuropejskie śmigłowce Puma i Wessex, jednak próby poligonowe wykazały konieczność skonstruowania większego śmigłowca, zdolnego przetransportować 30 uzbrojonych żołnierzy.

Minister Younger oświadczył jednocześnie, że Wielka Brytania nie wycofa się ze spółki (o podobnym składzie) projektującej budowę lekkiego śmigłowca szturmowego Tonal.

Zamierzenia i projekty dotyczące amerykańskiego śmigłowca wojskowego XXI wieku — LHX uległy kolejnej (jak obliczają do-

się bowiem na to, że silnik T800 ujrzy światło dzienne o wiele wcześniej niż cała reszta statku. Dlatego też obie spółki konstrukcyjne pracujące nad T800: Allison-Garrett i Pratt and Whitney-Avco Lycoming otrzymały propozycję rozpatrzenia możliwości zastosowania silnika w śmigłowcach szturmowych Bell AH-1 i transportowych UH-1 posiadanych przez U.S. Army. Modernizacja tych śmigłowców miałaby dotyczyć oprócz jednostek napędowych również elektroniki pokładowej.

Kontrakty handlowe Westland opiewały w 1986 roku na dostawę 12 śmigłowców Sea King, 8 — Lynx i 8 — Model 30. Te ostatnie maszyny stanowią pierwszą partię zamówionych przez Helicopter Corporation of India 21 śmigłowców. Anglicy zarobią na tym kontrakcie prawie 100 mln dolarów.



ciekliwi 23 już) zmianie. Spory, czy LHX ma być śmigłowcem jedno-, czy dwumiejscowym rozstrzygnięto zdaje się ostatecznie na korzyść drugiej wersji. Podciągnięto to za sobą wzrost ciężaru maszyny o 400 kg i konieczność zwiększenia mocy jednostki napędowej powyżej planowanych 1200 KM. Według obecnych szacunków U.S. Army będzie potrzebowała 2 tysięcy LHX w wersji rozpoznawczo-szturmowej i 2160 w wersji szturmowej. Zaniechano opracowywania LHX w wersji transportowej.

Niektóre ceny z amerykańskiej giełdy śmigłowcowej prowadzonej przez Eckhart Helicopter Sales: Gazelle SA-341C (rok prod. — 1978) — 170 tys. dolarów; Dauphin 2SA-365N (1984) — 525 tys.; Bell 206B (1974) — 110 tys.; Bell 206BIII (1981) — 245 tys.; Bell 206L-1 (1982) — 360 tys.; Bell 206L-3 (1984) — 525 tys.; Hughes 500D (1981) — 170 tys.

Armia amerykańska poszukuje alternatywnych zastosowań dla silnika T800 konstruowanego pierwotnie z myślą o LHX. Zanosi

Gwardia Narodowa stanu Pensylwania oczekuje na transport 11 śmigłowców Augusta-Boeing Vertol Chinook. Zbudowane przez włoską firmę na zamówienie szacha Iranu zostały w 1985 roku wykupione przez armię amerykańską i obecnie przekazane Gwardii Narodowej.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Śmigłowcowe (HAI) na XXXIX zjeździe w Dallas przyznało po raz dwudziesty szósty swoje doroczne nagrody. Oto niektórzy laureaci: Ronald Smith z Anchorage (USA) za odcybie 11000 godzin nalołu bez wypadku. R. Smith lata od 29 lat.

Lawrence Durocher z Ellington (USA) za wyszkolenie ponad 300 pilotów śmigłowcowych i odcybie 40000 godzin lotów z jednym niegroźnym wypadkiem spowodowanym przyczynami technicznymi.

Todd McCready z Valemont (Kanada) za akcję ratowniczą, w czasie której uratował czterech alpinistów wspinających się na najwyższy szczyt Gór Kanadyjskich — Mount Robson.

Droga donikąd

Od wielu miesięcy obserwowałem z zainteresowaniem budowę nowego budynku przeznaczanego dla gnieźdzącej się w ciastach starych pomieszczeniach Zakładu Straży Przemysłowej. Kiedy budowa dobiegła końca, z zadowoleniem stwierdzam, że wygląda estetycznie i zapowiada wygodne pomieszczenia dla przyszłego użytkownika. Natomiast to, co znajduje się przed nowo-wybudowanym budynkiem, a co niektórzy zwa chodnikiem (lub trotuarem) budzi groźę chyba

każdego przechodzącego. Pozapadane, popękane, nierówno ułożone płyty wyglądają jakby brakorobstwa, partactwa i niefachowców.

Sądzę, że do prac przy układaniu powyższego nie zatrudniono krawców, kamazników czy blacharzy, zaś panowie ci uchodzą za pewne za wykwalifikowanych brukarzy. Ciekawe, czy któryś z nich chciałby mieć taki „chodniczek” przed własnym domkiem lub na działce. Nowa technologia zalewania dziur cementem, nie

zdała egzaminu, gdyż po wyschnięciu pęka i kruszy się. „Zganianie” winy na kierowców nie ma sensu, gdyż wzdłuż całego chodnika żaden kierowca wozem nie jechał. Ciekawe jak to robili dawni fachowcy, że chodnik leżał latami, przechodnie darli ze łwki, a on trwał.

Ponadto chodnik ów za zakretem prowadzi donikąd.

Ileokroć tamtędy idę — mocno się irytuję na takie partactwo i niechlujstwo wykonania. Co na to nadzór prac? GROT

Zima za pasem! Gromadzenie plodów rolnych i owoców w spiżniach domowych to sprawa niecierpliwa zwiłki. O zaopatrzenie załogi w ziemniaki, cebulę i jabłka troszczyć się od lat dział sojalny.

W tym roku — powiedział kierownik do spraw żywienia Tadeusz Ślaziak — najbardziej kruchego jest z owocami. Straty w drzewostanie po srogię zimie w sadach i ogrodach są wielkie. Nie tleż dziwnego, że skupujemy jabłka skąd tylko się da! Gatunków jest niewiele. Kilogram jabłek kosztuje w naszym punkcie sprzedaży 120 złotych. W sklepach sprzedają jabłko po 180, a na targowisku po 220 złotych.

Ziemniaki sprowadzamy od rol-

ników indywidualnych i działkowców po cenach skupu. Gospodarstwa rolne ferują w tym roku duże narzuty. Za metr zie-

placi 1090 złotych. Odpłatność za worek wynosi 200 złotych. Forma sprzedaży ziemniaków jest taka sama jak w roku ubiegłym. W wydzielach sporządzano listy zbiorowe na zakup ziemniaków, a pieniądze wpłacano do Kasy Zakładowej.

Cebulę (36 złotych za kilogram) sprzedajemy w kolejności sporządzonych list wydzielowych, które do nas spłynęły. Plody rolne i owoce sprzedawane są w magazynie przy lotnisku za budynkiem Zespołu Szkół Technicznych. Sprzedają prowadzą emeryci MIECZYSLAW DRABEK i WŁADYSŁAW JAKUBCZYK, wypróbowani od lat „eksperti” do spraw owoców i warzyw.

(KK)

ZIEMNIAKI, WARZYWA, OWOCE...

niaków przyszłoby płać pracowników 1600 złotych. A tak łącznie z opłatą za transport za-

Co piszą inni?

NARESZCIE SPOŚOB

Podróżujący do Włoch workami wywożą pięciolotówki, gdyż monety te pasują do automatów serwujących coca-cola, kanapki i lody. Jeszcze kilka takich odkryć i rzucimy ten wstrętny kapitalizm na kolana.

(„Nowa Wieś”)

ODKRYCIA

Dyrektor Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego powrócił z Londynu, gdzie odkrył istnienie czterech nieznanych dotąd symfonicznych kompozycji. Widać mistrz był płodny pod każdym względem.

(„Polityka”)

JAK TO Z PUDREM BYŁO

Czy puder jest szkodliwy? Tak uważały nasze prababki, ale w ich czasach do produkcji pudru używano mączki ryżowej. Wystarczyło wówczas trochę wilgoci, a puder zmieniał się w rodzaj kitu, który szczególnie zatykał pory. Przy współczesnej technologii puder musi być jedwabisty, dobrze trzymać się skóry, pokrywać ją idealnie cieniutką warstwą oraz nie zmieniać się pod wpływem żadnych czynników zewnętrznych. Przy produkcji większości pudrów stosuje się specjalne natuszczanie, które sprawia, że kosmetyki lepiej przylegają do skóry, nie wiążą się z wilgocią, a więc nie wysuszą skóry.

Słowem, możecie się panie spokojnie pudrować...

(„Kobieta i Życie”)

CHORY W BARZE

— Panie, starszy, mam chore nerki, wątrobę i wrzody na żołądku. Co może mi pan polecić? co specjalnego? — Oczywiście. Natychmiast trzeba opuścić nasz zakład.

(„Veto”)

CO DROŻEŻ?

W województwie łódzkim ustalono, że do każdej złotówki jaką płaci obywatel za dostawę wody i odprowadzenie ścieków dopłaca się 17,30 zł, za przewóz środkami komunikacji miejskiej — 2,70 zł, a za wstęp do ogrodu zoologicznego — aż 96 złotych. Czyżby klątki dla ludzi mniej kosztowały niż klątki dla zwierząt? („Twórczość Robotników”)

DECYDUJĄ WIARUSY?

Bułgari chcą nam pomóc w produkcji papierosów i gotowi są zwiększyć produkcję „Wiarusów” do sześciu milionów sztuk rocznie, oferując przy tym łagodniejsze „damskie”, „mentolowe”, i luksusowe. Komuś w Polsce nie zależy na tym, i z roku na rok ogranicza zakupy „Wiarusów” w Sofii. Ciekawostką polega na tym, że „wiarusowy” Interes z Bułgarami jest bezdewizowy.

(„Sprawy i Ludzie”)

PRZEDSTAWIAMY

MARIAN RODZIK

W W-160 nazywają go mistrzem „drewnianym” (czyli — stolarskim). Dobry z niego fachowiec, rzetelny człowiek, o spokojnym usposobieniu. W WSK pracuje już 35 lat.

W lipcu 1952 roku — powiedział — po ukończeniu szkoły zawodowej zjawiałem się w Świdniku. W tym czasie w Kazimierzu n. Wisłą głośno o budowie swidnickiej Wytwórni. Z kilkoma dobrymi moimi kolegami postanowiliśmy „zaczepić” się w tym zakładzie.

Ze „stolarskimi” papierami w kieszeni przyjeżdżałem do Wydziału głównego mechanika, w którym rządy sprawował kierownik JAN KNAJDKOWSKI. Z czasem z wydziału tego wyodrębniono W-05, którego zostałem przeniesiony służbowo. W latach sześćdziesiątych podjąłem naukę w 5-letnim Technikum Budowlanym w Lublinie. W międzyczasie przeniosłem się do W-360. W tym wydziale zostawiłem chyba swoje życie. Tam zostałem mistrzem. Robiliśmy w nim pierwsze łopaty miedziane. Mózg to był początkowo trud, a kłopoty następowały jeden po drugim. I ja i moi współtowarzysze pracy nie liczyliśmy wtedy godzin. Z biegiem czasu zaczęliśmy produkować łopaty metalowe.

Przez 3 i pół roku praktykowałem u głównego technologa. Stamtąd, z marszu przeszedłem na „Piratę”. Na tym wydziale wytrwałem aż do produkcji ostatniego szybowca. Wreszcie zawitałem do wydziału 160 i tak już do dziś pozostało.

Pyta pan o ciekawsze przeżycia w zakładzie, o atmosferę, wyniki mej pracy... Powiem wprost 35 lat minęło niczym z bicza strzelił a takie słowa jak — emerytura czy... szukanie jakiejś spokojniejszej pracy nie trafiają mi nadal do

przekonania. Człowiek musi być jak najdłużej czynny i żywotny, potrzebny drugim, rodzinie, otoczeniu, środowisku. Jeżeli zapali do tego gaśnie jest po prostu z nim źle.



Nauczyłem się tak myśleć przechodząc solidną szkołę pracy i życia w zakładzie. Pamiętam jak dziś. Swego czasu pojechalismy do Warszawy, do Instytutu Lotnictwa aż na 7 miesięcy. Robiliśmy tam próby w autoklawie wykonania pakietu grzewczego na krawędzie łopat. Wykonaliśmy wsad, uruchomiliśmy temperaturę, wszystko odczytywałem pod nadzorem pracowników Instytutu (jak książka pisze) gdy nagle nawał mechanizm. Błyskawicznie wzrosło ciśnienie i... „wywalił” zawór bezpieczeństwa! Uciekaliśmy wszyscy gdzie pieprz rośnie nie mogąc pomieścić się w drzwiach. „Ciało” to stygło 24 godziny, a kiedy otworzyliśmy dekiel autoklawu ujrzeliśmy wewnątrz

trzy — pustkę. Stopniało dosłownie wszystko! Od tego czasu zaniechaliśmy prób wyjazdowych uruchamiając w W-360 mały autoklaw nie zawodny do dziś. Był czas, o czym już wcześniej wspominałem, że uruchamialiśmy produkcję łopat metalowych. Dość długo nie wychodziły nam na przyrządach potrzebne detale. Było z tego powodu wiele zamieszania. Interwieniowali wciąż — dyrektor JOZEF ROKOSZAK, szefowie produkcji, dyspozytorzy...

Dónerowałem się mocno z tego powodu i któregoś dnia na własne ryzyko pociałem dwa przyrządy zmieniając ich konstrukcję. Detale wyszły na medal, ale za takie postępowanie dostałem solidnie na skórze. Dziś, kiedy sobie o tym przypominam uśmiecham się do siebie i mówię krytyce — ryzykowałeś często bracie, ale przecież do odważnych świat należy.

Zrobiło się sporo dla tego zakładu, to prawda, ale bywały i takie momenty, że gdy chciało się zrobić jeszcze więcej jak na złość nie wychodziło. Nie wychodziło z przyczyn... „niezależnych”. (f)

Co porabiam w dniach wolnych od pracy? „Budujemy” już przez 7 lat wraz z żoną własny domek w Adamopolu. Pomaga i córka. Ślamazarna to jednak robota, zwłaszcza gdy przez 3 lata gromadzić trzeba materiały budowlane. Myślę jednak, że z czasem będzie i... wiecha!

Co jeszcze lubię? Wyjechać od czasu do czasu na przejażdżkę własnym samochodem. Tylko że moja stara „Zastawa” mocno się już lasuje. Woziłem w niej często najrozmaitsze żelastwo potrzebne na budowę domku. Nie miałem innego wyboru!

M. Kruc

Hajdów

Świdnik należy do terenów o średnim nasileniu zanieczyszczenia środowiska. Wody powierzchniowe i podziemne zanieczyszczają u nas ścieki z obróbki pokryciowej i ścieki komunalne.

Sytuację poprawi zakończenie budowy kolektora sanitarnego na linii Świdnik — Hajdów oraz budowa nowoczesnej oczyszczalni ścieków w WSK, z jednoczesnym odzyskiem wody.

W kilka dni po sesji MRN temat „Hajdów” poruszyłem w rozmowie z zastępcą dyr. ds. technicznych PGKM WIESŁAWEM SOBKO, który powiedział między innymi:

„Sprawa zaczęła się w 1980 roku kiedy to powstała koncepcja albo rozbudować naszą oczyszczalnię w Świdniku, co kosztowałoby na owe czasy około 1 mld zł albo też ewentualnego przerzutu ścieków ze Świdnika do Lublina. Ponieważ w lubelskim osiedlu Hajdów budowano oczyszczalnię ścieków, nadarzyła się okazja by ją skrzętnie wykorzystać.

Kolektor przerzutowy z jedną przepompownią łącznie kosztuje w granicach około 800 tys. zł (na dzisiejsze ceny — przyp. aut.). Tak więc w oczyszczalni w Świdniku pozostanie tylko przepompownia natomiast wszystkie ścieki będą oczyszczane w Lublinie. Czy partycypujemy w budowie oczyszczalni? Cały kolektor budowany jest własnymi środkami i siłami, natomiast przy budowie oczyszczalni w Hajdowie nie ma naszych pieniędzy. W części „swidnickiej” w budowie znajduje się już kole-

ktor o średnicy 1,50 m w okolicach wsi Franciszków. 1,5 km od cieków kolektora jest już gotów, do wykonania pozostało jeszcze około 10 km. Jest to dość dużo lecz trzeba poświęcić sobie szczerze robota idzie tam nieźle.

Kolektor buduje Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich z Lublina. Warto wiedzieć, że po jego wybudowaniu ścieki z WSK będą mogły być również tam przerzucane. Co da Świdnikowi Hajdów?

Przed wszystkim to, że rzeczka — stawek do której wpuszczane są ścieki będzie czysta. Zmniejszymy o 50% obsługę w oczyszczalni. Obecnie pracuje tam 15 osób. Najważniejsza jednak korzyść to znaczna poprawa stanu ochrony środowiska.

(MK)

Telefon dyżurny

Ostatnio otrzymaliśmy kilka interwencji dotyczących złego oświetlenia w niektórych punktach miasta. Skarżą się kobiety wracające z drugiej zmiany, rodzice dzieci uczących się po południu, przechodnie, którym zdarzy się iść nie oświetlonymi uliczkami.

O odpowiedź poprosiliśmy Władysława Łakomskiego, kierownika posterunku energetycznego w Świdniku:

— Zajmujemy się konserwacją istniejącego oświetlenia ulicznego. Co do dziennych sprawdzamy jego stan. Oprócz tego pracownik usuwający usterki na popołudniowej zmianie sporządza również raporty zauważonych uszkodzeń.

Przyczyny niedoświetlenia miasta są różne. Awarie samoczynnie włączających się zegarów oświetlenia drogowego, brak części, na przykład w tej chwili mamy tylko 15 żarówek sodowych i żadnych możliwości zakupu, ogromna dewastacja urządzeń. Nie nadążamy z uzupełnianiem ginących opraw, wymianą zbitych kloszy. Zdarzają się nawet kradzieże słupów oświetleniowych.

Prosimy mieszkańców miasta by informowali nas o zauważonych nieprawidłowościach. Rzadko otrzymujemy takie telefony. Przeważnie ludzie dzwonią do Spółdzielni Mieszkaniowej lub Urzędu Miejskiego i nie zawsze te sygnały docierają do nas.

Pracujemy na dwie zmiany, nr telefonu 125-22.

O możliwościach zaistalowania dodatkowych lamp poinformował KAZIMIERZ WOJTASZEK, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

— W autobusie jest kilka miejsc gorzej oświetlonych, na przykład uliczki H. Sawickiej czy M. Nowotki, gdzie w ogóle nie projektowano oświetlenia. Jaśnieje tymczasem przy ulicy Kopernika 12-15. Będziemy montujemy tam lampy na wysięgnikach, w planie oświetlenia typu parkowego. Rozpatrujemy możliwość umieszczenia dodatkowych lamp na skwerku między ulicą Głowackiego i Kościuszki.

Radzimy i przypominamy

W roku bieżącym na naszych działkach ponieśliśmy duże straty w drzewostanie.

Wymarzyli we wszystkich ogrodach morele i brzoskwinie, grusze wymarzyli w 70%, tak samo śliwy, a jabłonie w 30%. Wiele drzew, które przeżyły jest bardzo osłabionych i w związku z tym podatnych na rozmaite choroby, jak zgorzel kory, rak bakteryjny. Spora liczba tych drzew zginie jeszcze w przyszłym roku na przedwiośnie. Drzewa, które nie wykazują oznak życia należy wykopać, a miejsce po nich nawet kompostem. Gdzie rosły grusze można posadzić morele lub inne drzewka pestkowe, w miejsce wiśni, morele posadzić grusze lub jabłoni.

Przypominamy, że do uprawy na działkach nadają się odmiany, które są odporne na najróżniejsze choroby oraz wytrzymałe na mróz. Wybieramy przede wszystkim drzewka na podkładkach polkarłowatych i ze wstawkami skarlającymi. Najlepszymi podkładkami dla gruszy jest pigwa i grusza kaukaska, dla jabłoni podkładka M9, M26, P2, MM 106. Podkładkami dla brzoskwinii jest siewka brzoskwinii, a moreli — siewka moreli. Dla śliw siewki ałczy,

dla wiśni siewki antypki i czereśni ptasiej.

Z obserwacji po ostatniej zimie można radzić działkowcom następujące odmiany do sadzenia. Spośród odmian jabłoni: Spartan, Citwka, Inflancka, Antonówka, Delikates, James Grive, Priama, Lobo, Cortland, Gloster, Książę Albrecht, Close, Red Wealthy. Z odmian gruszy: Konferencja, Faworytka, Komisówka, Salisbura Enia. Z odmian śliw najodpowiedniejszymi okazały się: Fryga, Węgierka zwykła, Opal, Ułana, Stanley, Książę Wali, Kirka, Renkloda. Z wiśni: Łutówka, North Star, Kerezer, Meteor, Książę. Z brzoskwin: Kijowska Wczesna, Veteran, Harbinger, Amsten, Realiance.

Jeżeli na działce mamy jeszcze trochę miejsca lub nie sadzimy drzewek warto posadzić aronię czarnowocową, jeżynę bezkolcową, dereń jadalny, różę cukrową, pigwę.

Przypominamy wszystkim działkowcom, że jesienią kierzmasz dla działkowców odbędzie się 17 bm. w godzinach 9.00 — 16.00 na terenie ogrodu działkowego „Nasza Zdobycz” przy ul. Rusałki 8 w Lublinie.

Będzie w czym wybierać i co kupić. Zapraszamy. T. Głowacz



Tę ponad 19 kilogramowej wagi dynię wyhodował w swoim ogródku działkowym pan Wacław Walczak.

Fot.: J. Mazur

O tym warto wiedzieć

ETAPY

Prasa doniosła o „trzecim etapie reformy w zakopiańskiej PKS”. Wyznacznikami tego etapu mają być: oddolna samorządność (kierowcy wpuszczają do autobusu kogo chcą), oddolna samodzielność (kierowcy jeżdżą jak chcą) i oddolne samofinansowanie (kierowcy sprzedają bilety już skasowane). Przewidujemy następne etapy reformy w zakopiańskiej PKS: czwartą — likwidację przystanków i rozkładu jazdy, piątą — likwidację autobusów i szósty — ostatni, likwidacja dyrektora PKS przez tłum rozjuszonych podróżnych.

(„Wprost”)

JAKO CZĘŚCIOWO ŚWIEŻE

Klient restauracji „Warsu” na lotnisku Okęcie w Warszawie zareklamował podane mu gotowane jajko, jako że wokół żółtka wytworzyła się paskudna otoczka, a samo jajko pachniało brzydko. Klient otrzymał z „Warsu” odpowiedź na swą reklamację. Podano w niej jak należy gotować i schładzać jajka (zawierające związek siarki wskutek skarmiania kur mieszaninkami paszowymi w fermach), by nie budził wątpliwości i nadawały się do jedzenia. Jak widać, nie tylko w barach, ale i w kuchniach restauracyjnych może być samobsługa.

(„Perspektywy”)

UROCZYSTA WIECZORNICA

(Dokończenie ze str. 1)

W uroczystej wieczornicy zorganizowanej 8 września br., w kinie „Lot” uczestniczyli między innymi: członek egzekutywy KW PZPR, szef WUSW płk Aleksander Chochorowski, przedstawiciel Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Zenon Janiak, przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu ZBoWiD, szef Prokuratury Rejonowej Stefan Karman i wiceprezes Sądu Rejonowego Zbigniew Sadurski, I sekretarz KM partii Zdzisław Daniluk, sekre-

tni Inwalidów Wojennych, członkowie Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, weterani ruchu robotniczego, funkcjonariusze MO i SB oraz członkowie ich rodzin.

Otwierając wieczornicę szef RUSW ppłk Mieczysław Łagoda powiedział między innymi: „wiele miejsca w pracy na rzecz dalszej poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego poświęcamy współdziałaniu z jednostkami Ludowego Wojska Polskiego, ORMO, organizacjami społecznymi, współpracując z ogniwami PRON i samorządami mieszkań-

cy odebło się wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych wyróżniających się w pracy i działalności społecznej funkcjonariuszom MO, żołnierzom LWP i członkom ZBoWiD.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został sierżant sztabowy Tadeusz Batyra. Brązowym Krzyżem Zasługi por Ryszard Kot i sierżant sztabowy Roman Wasilek. Krzyżem Oświecimskim udekorowani zostali członkowie ZBoWiD Wacław Kurtz, Edmund Marciniak i Anna Rosiek. Medalem Wolności — Jan Abramowicz. Medale za udział w Walkach w Obronie Władzy Ludowej otrzymali: Kazimierz Mach, Leon Misztal, Eugeniusz Pabiniak i Stanisław Paradowski. Złotym Medalem Siły Zbrojne w Obronie Ojczyzny udekorowany został mjr Edward Tymniski, Brązowym — por Zbigniew Jankowski. Srebrny Medal za Zasługi Dla Obronności Kraju otrzymali: Edmund Miazgowski, Tadeusz Majchrowski i Bolesław Zamościński. Złota Odznaka Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego otrzymał starszy chorąży Jerzy Panasz, Srebrną — kpt Aleksander Kostkowski, por Ryszard Kot, młodszy chorąży Jerzy Mazurek i Mieczysław Papinski, starszy szeregowy Mieczysław Ludawski, młodszy chorąży Henryk Węgrowski, a Brązowe młodszy chorąży Stanisław Baranicki, chorąży Jerzy Sutryk i kpt Józef Zygmunt.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Poleskie Zorze” z Pińska. Odrzynie taneczne w pięknych strojach ludowych, ich tańce i piosenki zjednały sobie z miejscami sympatię wszystkich uczestników wieczornicy. Po zakończeniu koncertu wśród publiczności panowała zgodna opinia. Tak pięknego występu nie oglądano w Świdniku od lat!

Pod koniec września odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze zakładowej jednostki Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej działającej przy WSK. Wybrano zakładowy społeczny komitet ORMO. W jego skład weszli: KAZIMIERZ PIETRZYK, JAN HARASIM, MAREK SEKOWSKI, JERZY LASKOWSKI, TADEUSZ TURCZYŃSKI, STANISŁAW MALICKI, EDWARD KARBOWIAK, ZBIGNIEW KLECZEK, ADAM PIECHOTA, WACŁAW SŁEZAŁ, LUCJAN BOGDANSKI i LECH BOGUTA.

Jednocześnie powołano zakładowy społeczny sztab ORMO. Jego komendantem został JERZY LASKOWSKI, szefem sztabu TADEUSZ TURCZYŃSKI, jego zastępcami d/s ruchu drogowego STANISŁAW MALICKI a d/s prewencji EDWARD KARBOWIAK.

Pod koniec września odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze zakładowej jednostki Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej działającej przy WSK. Wybrano zakładowy społeczny komitet ORMO. W jego skład weszli: KAZIMIERZ PIETRZYK, JAN HARASIM, MAREK SEKOWSKI, JERZY LASKOWSKI, TADEUSZ TURCZYŃSKI, STANISŁAW MALICKI, EDWARD KARBOWIAK, ZBIGNIEW KLECZEK, ADAM PIECHOTA, WACŁAW SŁEZAŁ, LUCJAN BOGDANSKI i LECH BOGUTA.

Jednocześnie powołano zakładowy społeczny sztab ORMO. Jego komendantem został JERZY LASKOWSKI, szefem sztabu TADEUSZ TURCZYŃSKI, jego zastępcami d/s ruchu drogowego STANISŁAW MALICKI a d/s prewencji EDWARD KARBOWIAK.

(„Tygodnik Kulturalny”)

Wyrośliśmy w cieniu zielonego światła

(Dokończenie ze str. 1)

trów ekonomicznych mających decydujący wpływ na harmonijny rozwój w przyszłości. Program drugiego etapu reformy zakłada budowę systemu ekonomicznego, którego zasadniczą cechą będzie samorządność jednostek gospodarczych. Organy państwa nie będą zajmować się bezpośrednią ingerencją w ich działalność. Mają one natomiast służyć zapewnieniu podmiotom gospodarczym wszystkich sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego łatwości podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej na własne ryzyko na zasadach samodzielnosci i samofinansowania przy czym zasady te mają być dla każdego sektora jednakowe i stabilne.

Trudno wymienić wszystkie elementy programu drugiego etapu reformy. Niektóre z nich nie są pociągami ekonomicznymi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Na przykład sposób formułowania prawa gospodarczego. Dotychczas akty prawne starały się określać działania zgodne z prawdą. W przyszłości wyliczać będą raczej to, czego nie wolno. Paradoksalnie zwiększa to margines swobody. W starym systemie nie wolno było robić niczego, co nie było wyraźnie dozwolone. W nowym wolno robić wszystko, co nie jest wyraźnie zabronione. Pracując nad rozłożeniem reform w czasie rząd ułożył szczegółowy ich terminarz. Oto niektóre zmiany oczekujące nas w ciągu najbliższych 12 miesięcy:

LISTOPAD 1987
♦ ustawowe zwiększenie samodzielności przedsiębiorstw w drodze ograniczenia uprawnień organów założycielskich.
♦ likwidacja kategorii ceny regulowanej oraz odpięcia od obowiązku kalkulacji ceny umownej w oparciu o koszty uzasadnione.
GRUDZIEŃ 1987
♦ wprowadzenie ustabilizowanego systemu kredytowania rolnictwa, leśnictwa i gospodarki żywnościowej.
♦ rozszerzenie uprawnień w zakresie emisji obligacji przez przedsiębiorstwa i inne jednostki gospodarcze oraz stworzenie możliwości ich zakupu przez osoby fizyczne (prywatne).
♦ doprowadzenie kursu walutowego do poziomu zapewniającego opłacalność eksportu do każdego obszaru płatniczego.

STYCZEŃ 1988
♦ wdrożenie systemu oceny przedsiębiorstw opartego na zysku jako podstawowym kryterium,
♦ wprowadzenie nowych zasad

kredytowania budownictwa mieszkaniowego.

♦ dostosowanie poziomu cen urzędowych na importowane surowce i podstawowe materiały do poziomu cen państwowych w obrocie wolnoodcizowych.

MARZEC 1988

♦ przygotowanie i poddanie społecznej konsultacji projektu zasad kształtowania środków na wynagrodzenia w sferze produkcji materialnej mających na celu zwiększenie udziału wynagrodzeń państwowych z zysku w całości wynagrodzeń,
♦ zapewnienie przedsiębiorstwu możliwości wyboru banku finansującego jego działalność.

MAJ 1988

♦ utworzenie sieci banków komercyjnych działających na zasadzie samofinansowania i wzajemnej konkurencji.

CZERWIEC 1988

♦ przygotowanie wykazu wielkich wielozakładowych przedsiębiorstw o pozycji monopolistycznej, które powinny ulec podziałowi na kilka mniejszych przedsiębiorstw.

♦ nowelizacja ustawowych zasad funkcjonowania spółek z udziałem zagranicznym w celu ich atrakcyjności.

PAŹDZIERNIK 1988

♦ rozszerzenie funkcji i zakresu samodzielności prawnej, organizacyjnej i majątkowej samorządu terytorialnego.

Czy 130 działań (tyle przewidziano w programie) zbuduje nową gospodarkę? Jeśli program realizowany będzie konsekwentnie, w ciągu trzech najbliższych lat trzeba będzie zmienić więcej niż w całym minionym pięcioleciu. Wiemy dobrze na jakie trudności, nie tylko ze strony „konserwatywnego” centrum napotykały reformy. Niektóre działania zapowiadają się wręcz sensacyjnie. Oto w styczniu 1989 roku mają powstać nowe i organizacyjne warunki powoływania instytucji i związków międzykomunalnych (czyli związków miast i gmin). Z drugiej strony część posunięć przeprowadzanych ma być zdaje się według dotychczasowej logiki. Przykład — obligatoryjne rozczłonkowanie monopolistów. Nowe reguły nakazywałyby raczej próby zorganizowania dla nich konkurencji. Nie wiadomo również jak faktycznie zakończy się reforma (czytaj: redukcja) urzędów centralnych. Czy nie skończy się na zmianie sztyfów? Czy podjęta odważnie wielka reformatorska eskapada powiedzie się, pokaże rok 1991. Metą ma być wprowadzenie w tym roku wewnętrznej wymienialności złotych.

J. MAZUR

NOWE WŁADZE ORMO

W I dekadzie października odbyła się I Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ORMO. Uczestniczyli w niej zastępca Komendanta Wojewódzkiego Sztabu ORMO kpt. WŁADYSŁAW KUBECKI oraz przedstawiciele instancji polityczno-administracyjnych zakładu i miasta z I sekretarzem KM partii ZDZISŁAWEM DANILUKIEM, sekretarzem KW PZPR JANEM HARASIMEM i naczelnikiem miasta STANISŁAWEM KUCHARUKIEM na czele.

Otwierając obrady szef Miejskiego Sztabu ORMO w Świdniku SZYMON ARASIMOWICZ powiedział między innymi:

„W wyniku działań polityczno-społecznych i profilaktyczno-porządkowych nastąpiła w Świdniku i rejonie normalizacja życia społecznego i gospodarczego. Osiągnięte wyniki nie mogą jednak nas nadal zadowalać i wymagają dalszej pracy nad wzmocnieniem naszej organizacji, a szczególnie w zakresie rozbudowy jej szeregow. 2 lata temu w całym kraju obchodzono uroczystości 40-lecie naszej organizacji. Z okazji tego jubileuszu społeczeństwo naszego regionu działało, a w szczególności z zakładów pracy miasta Świdnika ufundowało sztandar dla organizacji. Sztandar został wręczony na uroczystej akademii wyróżniony najwyższym regionalnym odznaczeniem „Za Zasługi dla Lubelszczyzny” nadanym przez Prezydium WRN w Lublinie. W dobie obecnej szczególnego znaczenia nabiera praca naszej organizacji w świetle znówelizowanej ustawy o ORMO z dn. 13. 06. 1987 roku. Nowa ustawa sankcjonuje prawne zadania organizacji i nadaje nowe akcenty jej działalności, w zmienionych warunkach

polityczno - społeczno - gospodarczych. W naszej pracy przeciwko wszelkiemu złu występującemu w naszym społeczeństwie praca członków ORMO zastępuje na pełne uznanie i szacunek”.
Na konferencji zabierali głos w dyskusji — STANISŁAW MALICKI, MARIAN WESOŁOWSKI, TADEUSZ KARASIUŁ, kpt. ALEKSANDER KOSTKOWSKI i inni. W trosce o podniesienie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście postuluwali oni między innymi o rozszerzenie działalności patroli milicyjno-ormowsko-społecznych, w okresie jesienno-zimowym, utworzenie jednostki ORMO ds. nieletnich, częstsza kontrola miejsc, w których gromadzi się element przestępczy oraz podjęcie szeregu innych przedsięwzięć profilaktycznych w zwalczaniu wszelkich przejawów patologii społecznej.

W wyniku wyborów przewodniczącym Miejskiego Społecznego Komitetu ORMO został MARCIN

EKONOMICZNE ROZUMIĄC

Jak zapowiedziano, w przyszłym roku nasze wydawnictwa zamierzają wydać 160 tysięcy tytułów książek o smaczkach ekonomicznej i łącznym nakładzie 2 miliony egzemplarzy. Na razie rynek edukuje nas tak ekonomicznie, że należy wątpić czy stać nas będzie na kupno tych książek.

(„Twórczość Robotników”)

ROZRUCH

W Pile z głośnym hukiem otwarty został nowy hotel o nazwie „Rodło”. Może „otwarty” nie jest akurat dobrym określeniem, powiedzmy — „nastąpił rozruch technologiczny i eksploatacyjny”. Po przecięciu wstęgi, gratulacjach i powieszeniu orderów pozostało jeszcze wiele prac w

barze kawowych, cukierni, barze szybkiej obsługi, na parkingach, a miejsc parsołi dekorujących reprezentacyjny taras wkrótce załad ciężki sprzęt. Pila późno stała się metropolią, ale szybko chwyła „obowiązuje styl, równając do najlepszych.”

(„Tygodnik Kulturalny”)

Nowości książkowe Biblioteki Technicznej

♦ Eugeniusz Jezierski. Transformatory. Wyd. 2. W-wa, WNT.

W książce omówiono zasady działania transformatorów i teorii zachodzących w nich zjawisk. Opisano zarówno stan normalnej pracy transformatora, jak i przypadki awarii. Podano wynikające z ustaleń teoretycznych wskazówki dla użytkowników i konstruktorów transformatorów.

♦ Edward Kindlarski. Jakość wyrobów w USA. W-wa 1985, IOPM. Celem tej książki jest przedstawienie poglądów specjalistów amerykańskich na aktualne zagadnienia poprawy jakości produkcji, a także przedstawienie zauważonych problemów i sposobów ich rozwiązywania w przedsiębiorstwach USA. Pokazuje kierunki usprawnień oraz w miarę możliwości programów i procedur ich rozwiązywania.

♦ Wincenty Kowalewski, Jerzy Gawłowski, Stanisław Chrusliki. ABC reformy gospodarczej dla mistrzów. W-wa 1986. Inst. Wyd.

Zw. Zaw.

Ze spisu treści:

1. Reforma gospodarcza w przedsiębiorstwie państwowym
2. Samorząd i organizacje społeczno-polityczne działające w przedsiębiorstwie
3. Planowanie i gospodarka finansowa
4. Fundusze i systemy motywacyjne
5. Zaopatrzenie materiałowe
6. Uwarunkowania zewnętrzne w działalności przedsiębiorstwa
7. Reorganizacja przedsiębiorstwa

♦ Mathematical models and methods in mechanics. W-wa 1985, PWN

Książka zainteresuje czytelników zajmujących się matematyką stosowaną i teoretyczną mechaniką. Główne przedstawione tematy to: teoria rozgałęzień i stabilności, teoria kinetyczna gazów, dyfuzja, termodynamika, rozchodzenie pęknięć, wartości graniczne.

GŁOS SPORTOWY

PIERWSZY NOCNY BIEG ULICAMI ŚWIDNIKA

Sobota, 3 października. Pierwszy masowy bieg nocny ulicami Świdnika zorganizowały: Zarząd Miejski ZSMP, Wydział Kultury i Wychowania Urzędu Miejskiego i Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca”. Okazja — 70 rocznica wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na trasę biegu wyruszyło 126 zawodników. Zwycięzył DARIUSZ SKURA z Lublina. Nie to jest jednak najważniejsze. Ważne, że wszyscy dobiegli do mety, co oznacza, że bieganie wyrosło już ze stadium snobizmu, chwilowej mody, a stało się dla wielu ludzi codziennym sposobem na relaks. Brawa należą się także organizatorom, którzy uatrakcyjnili bieg licznymi nagrodami i posilili na miecie wszystkich uczestników gorącymi kielbaskami i herbata.

(jmr)



Trasę biegu najszybciej pokonał wicemistrz Polski juniorów w biegach długich i długodystansowych Dariusz Skura z Lublina.

Fot.: J. Mazur

Reporter zanotował

SMUTNE FAKTY

346 różnica przestępstw dokonano w ciągu 8 miesięcy tego roku w mieście. 25 proc. z nich popełnili nieletni (kradzieże, włamania, rozboje—przyp. aut.). Smutne to ale prawdziwe. Na I Miejskiej Konferencji ORMO mówiono na ten temat wiele. Postulowano również utworzenie jednostki ORMO do spraw nieletnich. Ten profilaktyczny środek jest bardzo potrzebny. Nie kończy on jednak sprawy. Problem nieletnich trzeba podnieść szerzej w środowisku. W zakładach pracy, urzędach, szkołach.

W SKLEPIE NR 8 W OSIEDLU WSCHÓD...

...mają powody do zadowolenia. Bożena Kalicka zdobyła I miejsce w wojewódzkim konkursie „Społem” PSS o tytuł — Najlepszej Kasjerki Roku — awansując do finału ogólnopolskiego w Poznaniu.

No cóż, wypada teraz czekać na jeszcze bardziej „bombowa” wiadomość. Na wiadomość o zdobyciu medalowego miejsca. Trzymamy kciuki!

JUNACKI HUFIEC PRZY WSK...

...będzie mieć wkrótce drugi zespół artystyczny. Po „Kabaretku” utworzony został kwartet muzyczny. Próby zespołu już trwają. Dobry akordeonista nadal pilnie poszukiwany!

JUZ DZIŚ MYŚLA O ANDRZEJKACH!

Emeryci i renciści zrzuceni w klubie przy WSK rozkręcili się tej jesieni na dobre. Po udanych wycieczkach w Polskę i na grzybobranie przygotowują się już do zabawy andrzejkowej. Odbędzie się ona w „Iskrze”. W programie podobno... moc niespodzianek!

(kr-k)

Ogłoszenie

WPHW — ODDZIAŁ HANDLU DETALICZNEGO W ŚWIDNIKU

zaprasza

do sklepu Nr 10 ul. Skłodowskiej 2 w Świdniku „KOMIS”. Przyjmujemy: KOSMETYKI, SPRZĘT SPORTOWY, ZABAWKI POLITECHNICZNE, UBIORY



W dorocznym biegu

...„Szlakiem Lubelskiego Zagłębia Węglowego” brali udział lekkoatleci Ogniska TKKF „Świt”. Startowało 9 zespołów. Triumfowali lekkoatleci GBG z Katowic. Pokonali oni 10 km trasę w niespełna 35 minut.

Świdniczanie uplasowali się na 5 miejsce. W zespole naszym pobiegł jak zawsze bardzo ambitnie niestrudzony 40-latek KLAUDIUSZ KOŁODZIEJ.

(M)



Kino „LOT”

- 15 października: Critters, USA, godz. 17.00, 19.15 (od lat 13);
- 16 października: Sposób na wakacje Holka i Łolka, pol., godz. 15.00, Critters, USA, godz. 17.00, 19.15;
- 17 października: Sposób na wakacje Holka i Łolka, pol., godz. 15.00, Critters, USA, godz. 17.00, 19.15;
- 18 października: Poranek, godz. 12.00, Sposób na wakacje Holka i Łolka, pol., godz. 15.00, Critters, USA, godz. 17.00, 19.15;
- 19 października: Critters, USA, godz. 17.00, 19.15;
- 20 października: Agent nr 1, pol., godz. 17.00 (bo), Utracona szansa, CSRS, godz. 19.15 (od lat 15);

Klub „ISKRA”

- 15 października: „Kriszna, Budda i Konfucusz — bogowie Dalekiego Wschodu” — prelekcja dr A. Poloczka, godz. 17.00;
- 16 października: Five dla młodzieży, godz. 17.00;
- 18 października: Wieczór klubowy (gry i zabawy), godz. 18.00;
- 20 października: Próba zespołu muzycznego Boas Vindas, godz. 17.00;
- 21 października: Turniej tenisa stołowego, godz. 17.00;

SPORT

- II liga siatkarki: Avia Świdnik — Baldon Katowice, sobota godz. 17.00 niedziela godz. 11.00, hala klubowa.
- II liga piłkarska: Olimpia — Avia w niedzielę o godz. 11.00 w Elblągu.

Dom Kultury WSK

- 15 października: Spektakle Teatru Laiki i Aktora z Lublina dla dzieci z przedszkoli i młodszych klas szkół podstawowych „Opowieści pana Lira”, godz. 9.00, 10.30, sala ZDK.
- 21 października: Spektakl teatru amatorskiego ZDK dla młodzieży Hufca OHP, J. Korzeniowski „Narzęczone”, godz. 18.00, sala ZDK.

AVIA - IGLOOPOL 1:0!

GRAJĄ JAK Z NUT!

Nic ująć, nic dodać! Światła passa piłkarzy świdnickich trwa! Tym razem żółto-niebiescy rzucili na kolana drużynę z „czubą” tabeli — Igloopol i wyładowali na 5 miejscu w tabeli. Zwycięską bramkę zdobył w 57 minucie gry WALDEMAR DROZD. Czwarte z rzędu zwycięstwo naszych piłkarzy jest wymownym świadectwem stabilizacji formy zes-

połu. Marsz Avii w górę tabeli jest imponujący. Jedynastka ze Świdnika stała się groźną dla najlepszych, a przecież jeszcze nie tak dawno leżała na dnie. Praca nowego szkoleniowca TADEUSZA ŁAPY budzi powszechne uznanie. Zaskarbił on sobie z miejsca sympatię piłkarzy, kibiców, dziennikarzy i ekspertów futbolu.

(kk)

SAŁĘ GIMNASTYCZNĄ WIDZĄ RAZ DO ROKU

Sport szkolny w I-ligowym wydaniu

Chciałoby się powiedzieć, że Lublin leży koło Świdnika, a w przypadku tegorocznych wyników sportu szkolnego byłoby to całkiem uzasadnione. W rozegranych w lipcu finałach dwunastych igryszk zwycięstwo w punktacji województw „zapracowali” dwie świdnickie szkoły podstawowe. W rywalizacji szkół ośmą lokatę (w Polsce) zajęła „Jedynka”, a na trzynastej sklasyfikowano „czwórke”. Biorąc pod uwagę fakt, że startowały w igryszkach od stopnia podstawowego wszystkie w kraju szkoły — obecnie w czołowej dziesiątce dwóch świdnickich uczuć należy za ogromny sukces!

Duży udział mają w nim o prócz samych uczniów i uczennic również rodzice. Mimo pełni sezonu urlopowego nie wahali się ani chwili, gdy trzeba było skrócić wakacyjny wyjazd rodzinny lub przesunąć termin wczasów. Całenastie dziewcząt wjechało na zawody punktualnie. Ta czter-nastka to: Renata Toruń, Kamila Dąbrowska, Anna Łucka, Agnieszka Gamla, Agnieszka Pietrzyk, Anna Zygmuntczuk, Magdalena Lipa, Beata Hernik, Alicja Zielińska, Małgorzata Łuczyn, Izabela Fryga, Joanna Szczygiel, Dorota Grot, Anna Lis. Do zawodów przygotowywały je: Wiesława Winiarz, Maria Oleszek, Elżbieta Radko i Krzysztof Szczepaniak. Pomocą i radą służył sympatyk sportu dyrektor Jan Pajdziński.

Lokata w pierwszej dziesiątce to nie jedyny sukces uczniów ze Świdnika w ostatnim czasie. W punktacji za rok szkolny 1986/87 „Jedynka” zajęła 3 miejsce w rywalizacji na najbardziej usportowionej szkole. Dała się wyprzedzić tylko typowym sportowym kombinatom jakimi są SP nr 38 z Lublina i „piątka” z Kraśnika. W tej samej klasyfikacji świdnicka SP nr 4 była 6 a SP nr 3 ósma. Walczyły 64 szkoły Lubelszczyzny.

Dodać do tego należy zwycięstwo w wojewódzkich biegach przełajowych dziewcząt, czwarte miejsce ósmoklasistek w wojewódzkich rozgrywkach siatkarek. Sukcesów jest zresztą więcej. Nie sposób nawet wszystkie wymienić. Młodzi świdniczanie od lat wygrywają zawody lyżwiarские, wieloboje specjalistyczne, (bieg na 60 m, rzut kulą 3 kg w tył nad głową, trójskok na lewej i prawej nodze, plus skok wzwyż).

W tej konkurencji podczas igryszk w Częstochowie Monika Siemion zajęła indywidualnie 14 lokatę. Agnieszka Gamla osiągnęła w finałach 3 wynik igryszk na 60 m, czasem 8,66 sek., w ramach tak zwanego wieloboju sprawnościowego.

W pomieszczeniu nauczycielskim na gazetce ściennej wisi pismo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Szkolenia Związku Sportowego. „Wartość” tego pisma: 25 tysięcy złotych. W takiej właśnie wysokości nagrodę przyznano szkole w uznaniu sportowych wyników. Pieniądze przeznaczone będą na zakup sprzętu sportowego. Sukcesy to jedna — jasniejsza — strona sportowej działalności SP nr 1.

Druga — to kłopoty. Największym jest brak sali gimnastycznej. To paradoks. Ci, którzy osiągnęli największe sukcesy... mają najgorsze warunki do pracy. Uczniowie klas I-IV sałę gimnastyczną oglądają tylko podczas... apeli. Dla nich jest korytarz. A tak niewiele brakowało na początku lat 80-tych aby „jedynka” doczekała się obiektu...

Nauczyciele w tej szkole nie tracą wiary. Gdyby tak władze miejskie zabrałyby troszeczkę pomocy, jesienią przyszłego roku młodzież mogłaby już ćwiczyć w nowym obiekcie. Są konstrukcje, które wymagają tylko budowy fundamentów. Wiele mogłoby pomóc rodzice — to wypróbowani sojusznicy nauczycieli. Z pewnością odpowiedzą udziałem w czynie społecznym. Gdyby tak z inicjatywą wystąpił Urząd Miejski, istnieje przecież Narodowy Czyn Pomocy Szkole, patronatem szkoły jest WSK. Gdyby tak się spotkali...

(ie)

Kalejdoskop sportowy

◆ ZMIANA WARTY W... ŚWIDNICZANCE!

W LKS Świdniczanica nastąpiła zmiana warty. Odmłodzoną jedenastkę piłkarską powierzono BOGDANOWI BUKOWSKIEMU. Krzysztof w zespole z Turystyckim trwa jednak nadal.

◆ 5:1 WYGRAŁA REPREZENTACJA OGNISKA TKKF ŚWIT...

...z reprezentacyjnym zespołem piłkarskim WSK Tomaszów. Rewanż w Tomaszowie nie będzie łatwy. Gospodarze zapowiadają wystawienie do

gry solidnej jedenastki.

◆ REZERWY AVII...

...przerwały z Unią (Bełżyce) 0:1. Drużyna z Bełżyc ma w tym roku farti do zespołu ze Świdnika. Wcześniej wygrała ze Świdniczaną 2:1.

◆ TENISIŚCI NA START!

Można będzie sobie pograć do woli na zakonczenie sezonu w tenisie znanego. Kolejny turniej organizuje... na kortach Avii Ognisko TKKF Świt. Można grać singla i debła. Zapraszamy!

M.K.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: ANDRZEJ BARYŁA, JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK, ANDRZEJ KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIĘPIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67, rozgłosni 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa 1, — zam. 1677 z dn. 87.10.07 — 3000 szt. — Z-5

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — ANNA KONOPKA